

W dniu 21 lipca odbyła się w Warszawie
AKADEMIA
zorganizowana
przez GKKF z okazji
Święta 22 Lipca
na której
wygłosił referat
przewodniczący GKKF
Wł. Reczek
Fragmenty referatu drukujemy na str. 2

PRZEGŁAD SPORTOWY

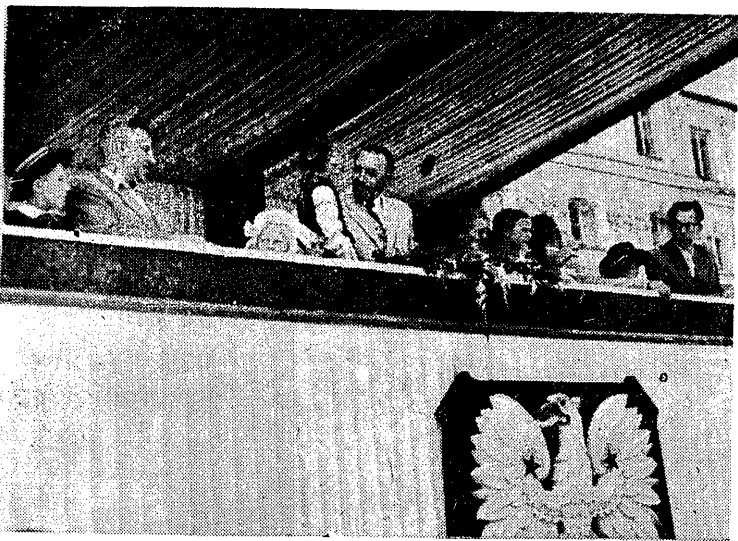
ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 63

Warszawa, czwartek 23 lipca 1953 r.

Cena 50 gr

WSPANIAŁA DEFILADA SPORTOWCÓW STOLICY OBRAZEM TEŻYZNY I MASOWOŚCI LUDOWEGO SPORTU



Towarzysz Bolesław Bierut na trybunie honorowej podczas warszawskiej defilady sportowców (Foto—CAF)

Rydz w ćwierćfinałach szpady

Na mistrzostwach szermierczych świata florecistki startują w piątek - szabliści w sobotę

BRUKSELA, 22.7. (tel. wł.)
Do Brukseli przybyła w poniedziałek druga część ekipy zawodników startujących w mistrzostwach świata, a mianowicie szabliści — Zabłocki, Pawłowski, Suski, Czajkowski i Pawlas oraz florecistki Nawrocka i Włodarczykówna.

Startujący w szabli Rydz przeszedł zwycięską rundę eliminacyjną, zwyciężając w wysokim stosunku większość przeciwników.

W dalszym ciągu szermierczych mistrzostw świata rozegrano szpadę w konkurencji indywidualnej, w której wzięło udział 13 państw.

Finały spotkań w szpadzie przebiegały pod znakiem wyrównanych i zaciętych walk, a tytuł mistrzowski zasłużył przypadł drużynie włoskiej, która walczyła najbardziej bojowo i w końcowej fazie rozgrywek dała z siebie wszystko, aby wyśroto wygrać ze Szwecją, gdyż o tytuł mistrzowski decydowała nie ilość punktów, lecz ilość wygranych walk.

W pierwszej rundzie walk finałowych Włosi pokonali Szwajcarów 10:6, a Szwecja — Francję 9:7. W II rundzie Szwajcaria pokonała Szwecję 10:6, a Francja — Włochy 9:7. W ostatniej rundzie Włosi wysoko pokonali Szwecję 12:4, a Francja

wygrała zaledwie 1 trafieniem przy stanie 8:8 ze Szwajcarią.

Tabela końcowa: 1. Włochy — 4 pkt. 29.19, 2. Francja — 4, 24.24, 3. Szwajcaria — 2, 21.24, 4. Szwecja — 2, 19.29.

Mistrzowska drużyna włoska walczyła w składzie: Bertinetti, Pawesi, Magiarotti E. O., Delino, Marini. Najlepszymi zawodnikami byli Magiarotti (Włochy), Ljungisti (Szwecja), Armstad (Szwajcaria) i Degallier (Francja).

SZPADA INDYWIDUALNA

W środę rozpoczęły się rozgrywki w szpadzie indywidualnej z udziałem 93 zawodników. W rozgrywkach tych bierze także udział Polak Rydz.

Rozegrano pierwszą turę eliminacji, w której trzech pierwszych zawodników każdej grupy zakwalifikowało się do dalszych rozgrywek. Polak Rydz walczył doskonale. Latwo wygrał ze swoimi przeciwnikami i jako pierwszy w swojej grupie zakwalifikował się do dalszych walk. Niespodzianką było odpadnięcie mistrza Węgier Rerricha, dalej Amerykanów, Australijczyków, Japonczyków i zawodników z Chile.

Wyniki szczegółowe: Rydz — Vynants (Belgia) 5:2, Rydz — O'Brien (Australia) 5:4, Rydz — Knott (Anglia) 5:2, Rydz — Juric (Jugosławia) 5:3 i Rydz — Gretschi (Luksemburg) 3:5.

W czwartek odbędzie się dalsza runda, w której startować będzie Rydz, przy czym przeciwnikami jego będą olimpijczycy: Włoch Marini, Francuz Rousset, Luksemburczyk Gretschi, Szwed Eriksson, Duńczyk Dykbaer i Holender Van de Hoeven. Do dalszych rozgrywek, które odbędą się w czwartek wieczorem, z każdej grupy zakwalifikuje się czterech zawodników.

FLORET DZUŻYNOWY KOBIET zakończył się pełnym sukcesem Węgrów, które w pięknym stylu wygrały wszystkie spotkania i tylko jedno zremisowały, powtarzając swój sukces ze Sztokholmu.

Wyniki szczegółowe:

Węgry — Francja 9:2, Węgry — Niemcy 8:8, Węgry — Belgia 14:2, Węgry — Holandia 9:7, Węgry — Włochy 10:6, Francja — Niemcy 11:5, Francja — Belgia.

(Dokończenie na str. 3)

DUMNIE, pięknie i radośnie powitał naród polski 9 rocznicę Wyzwolenia i 1 rocznicę Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W całym kraju uroczystości obchodu Święta Wyzwolenia przybrały charakter radosnej manifestacji, były wyrazem jednolitej postawy narodu, który i socjalizm, Polska młodzież, a wśród niej sportowcy mają szczególny powód do dumy i radości. Defilady w naszych miastach wojewódzkich i w większości powiatów, którym przylały się setki tysięcy ludzi pracy były przejawem odwołania się do ludowego sportu. Były one jednocześnie dowodem głębokiej troski o wychowanie fizyczne i sport w naszym kraju i opiekę nad nim ze strony władzy ludowej.

Szczególnie uroczysty, piękny i radosny przebieg miała defilada w naszej stolicy — w bohaterskiej Warszawie.

Dzień 22 lipca powitała Warszawa czerwienią flag, mozaiką barwnych dekoracji i radosnym, uśmiechniętym obliczem mieszkańców. W harmonizującym ze sobą ogólnym tle świątecznego nastroju, dominowała rozpięta młodzież naszej stolicy.

Wśród nie milknących okrzyków na cześć bohaterskiej załogi budowniczych Warszawy rozpoczyna się wspaniała defilada młodzieży, która odbiera Prezes Rady Ministrów, Przewodniczącą naszej Partii — towarzysza Bolesława Bieruta w ołoczeniu członków Rządu i kierownictwa Partii. Od wylotu Krakowskiego Przedmieścia i widniejących z dala odbudowanych kamieniczek Stawki — defilada wspaniała pod względem defilady, przed trybuną honorową maszeruje młodzież szkolna, przewodniczący nauki — przyszyły naszemu narodowi. Defilują rozpięte kolumny młodzieży ZMP-owskiej warszawskich uczelni, a za nimi tysiące chłopców i dziewcząt warszawskich zakładów pracy.

Wysoko ponad maszerującymi kolumnami mienia się w słowach wspaniałe dekoracje. Ogólna treść tych hasel, makiet, plastycznych modeli jest: nauka, praca, socjalizm. Wszędzie jednak w każdej grupie przebiega się ponad wszystko — najdroższe, najważniejsze słowo — pokój.

Burzą oklasków witają mieszkanicy stolicy kolumnę sportowców. Otwierają ją poczet sztandarowców. Białoczerwone i czerwone flagi noszą najlepsi sportowcy: Kowalska, nowa rekordzistka w oszczepie, Antkiewicz i Królak.

Jesteśmy sprawni do pracy i obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Oto naczelną hasło i medułek, jaki składa narodowi 15.000 defilujących sportowców Warszawy.

Za zwartą grupą, noszącą w wysokich drzewach białoczerwone sztandarki i flagi wszystkich zrzęszeń sportowców drugie hasło:

Niech żyje 22 Lipca — rocznica Wyzwolenia i Konstytucji

PR! Młode, silne ręce niosą portrety Bolesława Bieruta i szeruje młodzież, która reprezentować będzie barwy Polski na IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

W dalszym ciągu defilady o swoich osiągnięciach i planach dalszego rozwoju polskiego sportu medują zrzęszenia sportowców.

W pięknych barwnych kolumnach, przeczodzą: poczy sztandarowców, grupy flagowe, działacze i trenerzy, oraz zwarte kolumny sportowców. Mienia się barwami tuniki dziewcząt, co chwila setki rąk powiewają chusteczkami lub wykonują marszu efektywne ćwiczenia gimnastyczne.

Trybunę honorową mijają najmłodszymi zrzęszeniami — Zryw. Obok ćwiczeń wykonywanych w marszu, obok doskonałej postawy — w pięknie wykonanych deklamacjach kryje się głęboka i radosna treść.

Za nimi ich starsi kolezdy, czołówka polskiego sportu. W

biało - niebieskich strojach ma- portrety Bolesława Bieruta i szeruje młodzież, która reprezentować będzie barwy Polski na IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

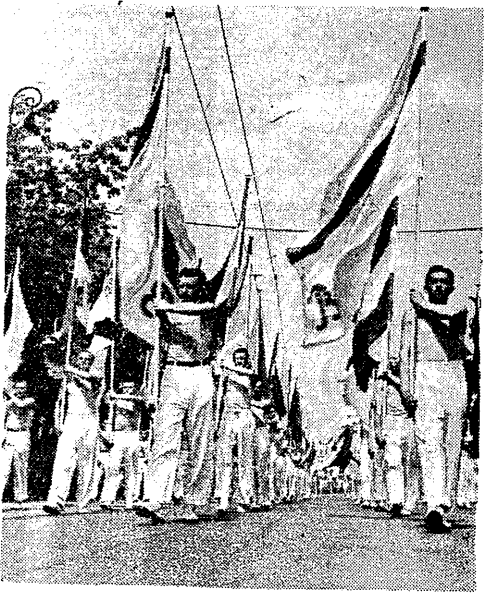
W dalszym ciągu defilady o swoich osiągnięciach i planach dalszego rozwoju polskiego sportu medują zrzęszenia sportowców.

W pięknych barwnych kolumnach, przeczodzą: poczy sztandarowców, grupy flagowe, działacze i trenerzy, oraz zwarte kolumny sportowców. Mienia się barwami tuniki dziewcząt, co chwila setki rąk powiewają chusteczkami lub wykonują marszu efektywne ćwiczenia gimnastyczne.

Trybunę honorową mijają najmłodszymi zrzęszeniami — Zryw. Obok ćwiczeń wykonywanych w marszu, obok doskonałej postawy — w pięknie wykonanych deklamacjach kryje się głęboka i radosna treść.

Za nimi ich starsi kolezdy, czołówka polskiego sportu. W

(Dokończenie na str. 3)



Gwardia remisuje z Kinizsi Goście z Budapesztu wyrównują w ostatnich minutach gry

KRAKÓW, 22.7. (tel. wł.)

Kinizsi — Gwardia 2:2 (0:2). Bramki dla Kinizsi: Matrai — 2, dla Gwardii: Jaskowski i Mordarski. Sędzia Franczyk z Tarnowa. Widzów 35.000.

Kinizsi: Gullyas, Rudas, Kispeter, Ombodi, Kerl, Harl, Kertesz, Oroz, Matrai, Csoknay, Fenyvesi.

Gwardia: Jurowicz, Hachorek, Szczurek, Flanek, Snop-

kowski, Jedrys, Kotaba, Jaskowski, Kohut, Piatek, Mordarski.

Gwardia miała w tym meczu maksimum szans na zrealizowanie CWKS i Unii. Po 8 min. gry prowadziła 2:0, doprowadzając Węgrów wyprzedzeniem technicznym i taktycznym, a przewyższając ich ambicją i wolą walki. Była ona częściej bliższa podwyższenia wyniku, niż ustraty bramki. Tak było aż do ostatniego kwadransu meczu.

Grający po dłuższej przerwie i chorobie Kohut, opadł pod koniec zawodów z sił, co osłabiło spoistość i bojowość przedniej formacji Gwardii, a walczący przeciw ostro i często brutalnie grającemu Ombodiemu Jaskowski i Kotaba unikali starć z obrońcami Kinizsi. Niezrozumiałe jest jednak lekceważenie przeciwnika przez Gwardię w ostatniej fazie meczu. Okazywanie tego lekceważenia pod własną bramką dało w efekcie przykry rezultat. Matrai dwukrotnie w ciągu 4 min. wpisał się na listę strzelców, zapewniając w ten sposób swej drużynie wynik remisowy.

Mecz był ciekawy i emocjonujący. Najwięcej emocji przyniosły pierwsze i ostatnie 10 min. Najpierw popisał się Szczurek, odbijając głową na linii bramkowej (po niefortunnym wybiegu Jurowicza) ostrą strzałę Csoknaya. Później Kohut zademonstrował piękny raid i celne dostrzoki, które Jaskowski zamienił na pierwszą bramkę, a następnie Mordarski pięknieją bombą z rzutu wolnego z odległości ok. 35 m zmusił doskonałego Gulię na raz drugi do kapitulacji. W ostatnich 10 min. środkowa trojka Węgrów pokazała klasyczne zmiany i wspaniałe wyrabianie pozycji dla strzelającego z bliskiej odległości Matrai. Wdawało się jednak, że szybsza i bardziej stanowcza interwencja Jurowicza mogła zapobiec drugiej bramce.

(St. H.)



Liszkiewicz wygrał VII wyścig Szlakiem Wyzwolenia

LUBLIN, 22.7. (tel. wł.)

Na historycznej trasie, gdzie przed 9 laty bohaterska armia czerwona i walcząca uderzyła do obozów hitlerowskich, Polacy zwyciężyli, niosąc Polskę wyzwolenie narodowe i społeczne. Obyś się wczoraj „VII wyścig kołaski Szlakiem Wyzwolenia”.

Trasa wyścigu długości 165 km prowadziła z Lublina do Chelma i przez Krasnostaw do Lublina. Wyścig wygrała pierwsza drużyna CWKS, a indywidualnie Liszkiewicz (Gwardia Łódź), przed Wieckowskim i Wrzesińskim.

Ludność na trasie zgotowała kolarzom bardzo serdeczne przyjęcie. W miastach, miasteczkach i wsiach widniały okolicznościowe transparenty, a w wielu miejscowościach witały zawodników orkiestry.

W wyścigu wzięły udział 22 zespoły ośmiu osobowe. Imprezą liczącą 9 drużyn wystawił CWKS — oprócz czwórki: Królak, Wilczewski, Chwiendacz i Lasak, która przebywała na obozie w AWF, przebywał na Festiwalu do Bukaresztu — nie startował niedysponowany Klubiński oraz Hadasik.

Niespodzianką było drugie miejsce Gwardii II (Grabowski, Konopka i Jarzabek) oraz niesklasyfikowanie pierwszej drużyny Gwardii wobec wycofania się na trasie Salygi (złamanie kierownicy) i Ulika, który wykazał brak ambicji bowiem zre-

zygnował z wyścigu bez istotnej przyczyny.

Na pochwałę zasłużył Liszkiewicz, który dał dowód dużej ambicji prowadząc przez wiele kilometrów czołówkę uciekinierów, a na finiszu na stadionie okazał się najszybszy.

Z młodzieży na szczególne wyróżnienie zasługują 18-letni Eligiusz Grabowski (Gwardia), zwycięzca 4-etapowego wyścigu dookoła woj. gdańskiego, Dłabowski — śródowny wyścig był debiutem, jeżeli chodzi o imprezę ogólnopolską dla klasy mistrzowskiej I i II. Dobrze zapisał się również Jarzabek, który znacznie poprawił formę.

Z. Weiss



Park sportowy im. 23 sierpnia gotowy na Festiwal Pierwsze ekipy sportowe przybywają do Bukaresztu

BUKARESZT 22.7. (tel. wł.) Budowniczy wspaniałego obiektu sportowego, parku im. 23 sierpnia wypełnili swe zobowiązanie na cześć IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Budowę stadionu zakończono w przewidzianym terminie tj. 17 lipca. Obecnie w parku sportowym wykonuje się już tylko ostatnie prace wykończeniowe. 2 sierpnia nastąpi uroczyste otwarcie Festiwalu.

Do Bukaresztu przybyła już

pierwsza ekipa sportowców. Jest to zespół pływaków i waterpolistów NRD, którzy ostatnie kilka dni przed igrzyskami poświęcają na intensywne zajęcia treningowe. W ciągu czwartku, piątku i soboty przybędą do Bukaresztu m. in. ekipy sportowe Włoch, Austrii i Czechosłowacji.

W międzynarodowych towarzyskich zawodach sportowych, które rozegrane zostaną w ramach IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów weźmie udział zespół 45 państw. (g)

Działacze sportowi otrzymali odznaczenia państwowe

(Dokonczenie ze str. 1)

Srebrnym Krzyżem Zasługi

3. **Kallciński Mieczysław** — członek Rady Główniej LZS
4. **Bielecki Zygmunt** — pracownik naukowy Akademii
Chimii i Nauk Fizycznych
5. **Brzóska Tadeusz** — pracownik Departamentu Gier Spo-
towych GKKF
6. **Czajkowski Leonard** — przewodniczący WKKF w woj.
warszawskiej
7. **Kolko Tadeusz** — pracownik PKKF w woj. łódzkiej
8. **Dymarski Mieczysław** — przewodniczący WKKF Łódź
9. **Dymel Bolesław** — pracownik WKKF Gdańsk
10. **Dziadzieliński Stanisław** — aktywista sportowy ZS
Łódź
11. **Froneczak Wacław** — nauczycielka wychowania fizycz-
nego w woj. warszawskim
12. **Gajdziński Julian** — działacz Rady Okręgowej ZS
w Zabrzu

13. **Garbacz Tadeusz** — sędzia piłki nożnej w woj. rzeszowskim
14. **Grodzki Zygmunt** — przewodniczący Rady Okręgowej ZS Kolejarz w Radoszycach
15. **Grzywocz Maksymilian** — trener bokserski w woj. łódzkim
16. **Kneć Wacław** — działacz sportowy ZS Kolejarz Bydgoszcz, przewodniczący Sekcji Rekreacji WKKF
17. **Kraft Henryk** — działacz ZS Gwardia Warszawa
18. **Kuczyński Stanisław** — przewodniczący PKW w woj. łódzkiej

20. **Kret Władysław** – przewodniczący ZKS w woj. łódzkim

21. **Mocularczyk Klemens** – działacz LZPS Bydgoszcz

22. **Małkiewicz Wojciech** – nauczyciel wychowania fizycznego w mł. łódzkim

23. **Matkoka Marian** – instruktor sekcji kajakowej ZS W Szczepin

24. **Matkiewicz Irena** – pracownik wydziału lekkoatletyki GKS w Bydgoszczy

25. **Morończyk Antoni** – przewodniczący Rady Trenerów lekkoatletyki

26. **Orłow Mikołaj** – działacz ZS Gwardia W-wa

27. **Ostrowski Andrzej** – działacz sportowy

28. **Przytyk Karol** – pracownik WKKF Rzeszów

29. **Pruszyński Wacław** – przewodniczący Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki w Warszawie

Włókniarz w Bydgoszczy
28. Sierozewski Edmund — działacz sekcji bokserkiej MKKF Łódź
29. Sikorski Marian — działacz sekcji bokserkiej WK Łódź
30. Skotnicki Jerzy — pracownik WK Łódź
31. Sobolewski Witold — działacz piłkarski ZS Budowl Opole
32. Tymazuk Marian — przewodniczący PKKF w szescieńskim
33. Wagner Isier — dziekan Wyższej Szkoły Wychowania zycznego we Wrocławiu
34. Wirszko Roman — trener piłki koszykowej GKF

35. **Wojtyśiak Józef** — działacz sekcji bojała na trawie GKS „**Brazowy Krzyż Zasługi**”

36. **Basamont Erik** — nauczyciel wychowania fizycznego w woj. śląskim

37. **Cieleciski Edmund** — trener sekcji wioślarskiej ZS Brzeszcz

38. **Cyprys Aleksander** — działacz społeczny ZS Kolejarski

dział piłki nożnej

39. **Czerapaniak Dobrosława** — nauczycielka wychowania fizycznego w woj. śląskim

40. **Taraszkiewicz Kazimierz** — nauczyciel wychowania fizycznego w woj. śląskim

41. **Trentowski Zdzisław** — nauczyciel wychowania fizycznego w wol. warszawskim
42. **Gansinieć Walter** — hokeista i trener ZS Górnik Sosnowiec
43. **Jasłński Paweł** — trener sekcji zapasów ZS Górnik Sosnowiec
44. **Jeżak Kazimierz** — nauczyciel wychowania fizycznego w wol. łódzkim
45. **Kanęć Józef** — działacz piłki ręcznej w wol. opolskim

46. Klepacki Tadeusz — pracownik WKFF Szczecin.
47. Koteciński Andrzej — nauczyciel wychowania fizycznego w woj. łódzkim.
48. Kowalski Zygmunt — działacz sekcji piłki nożnej WK Łódź.
49. Krasucki Stefan — działacz hokejski — Warszawa.
50. Krzanowski Henryk — działacz sekcji lekkoatletycznej MKK Rzeszów.
51. Kwiatkowski Ludwik — działacz sekcji piłki nożnej

52. Kwiatkowska Maria — pracownik naukowy Akademii Wychowania Fizycznego.
53. Łagdan Jan — działacz Rady Okręgowej ZS Ogniwo Siedlce.
54. Lewin Leon — pracownik Przedsiębiorstwa Imprez Sportowych.
55. Łuczak Edmund — pracownik WKf Łódź.
56. Łysakowski Ryszard — pracownik Przedsiębiorstwa Budowlanego.

57. **Maciej Tadeusz** — dyrektor Technikum Wychowania fizycznego w Stalowej Wodzie.

58. **Maksymilian Władysław** — trener sekcji zapasniczej Budowlanych.

59. **Marcinkowski Janusz** — działacz sekcji piłki nożnej w Łodzi.

60. **Mroczkowski Karol** — działacz społeczny PKKF w opolskim.

61. **Orderman Mátilda** — trener sekcji gimnastycznej

li
li
ję
r-
o-
m-
r-
ch
e

Spółnia Stalinogrod — trener sekcji gimnastycznej
62. Ostern Irena — nauczycielka wychowania fizycznego
w woj. poleskim.
63. Ritter Marian — działacz społeczny ZS Kolejarz B
goszcz.
64. Środa Zygmunt — działacz sportowy w woj. łódzkim.
65. Stanirowski Stanisław — pracownik naukowy Akadem
Wych. Fizycznego.
66. Stankiewicz Marian — sędzia piłkarski Wauszawa.
67. Twardowski Kazimierz — działacz społeczny sekcji t
niczej w woj. łódzkim.

66. **Wejbert Marian** — pracownik naukowy Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.
69. **Wojewódzki Edmund** — nauczyciel wychowania fizycznego w woj. łódzkim.
70. **Zablocki Ryszard** — nauczyciel wychowania fizycznego w woj. warszawskim.
71. **Zajacek Władysław** — działacz sekcji narciarskiej PTT w Kielcu.
72. **Zawadzki Stanisław** — działacz sekcji piłki nożnej w Rzeszowie.
73. **Zieliński Zenon** — nauczyciel wychowania fizycznego

2 lat w rodzinnym domu z siostrą wszyst-
kimi i mimo trzech bolesnych upad-
ków zajął następnie 6 m. na macie.
Wzorem stylu, pływanej i swobod-
nej jazdy w trudnym terenie przy
prowadzeniu maszyną całym cia-
łem i głową przede wszystkim trze-
jawnością. Zwracając na dąbów-
kach miał Sikara z LPZ Kiel-
kiego defekt pokonywał na ostatni
okrążeniu i nie pozwolił pój-
nąć odbić straconego czasu.

* * *

Mimo ulewnego deszczu wy-
w. Giliński skrupnie zwracając

[illegible]

Urbanian, który trzymał się blisko czołowiak zajął więc i m. w. 1938, przed spokojnie i ładnie. losy. W tym czasie w Warszawie żył młodszy, którego tłumaczył, że ma oka. Mimo wielkiej ambicji Marusz nie został skłasyfikowa-

W najbliższym niedzielnym odciegu zapaśnicy wystąpią w trzech wagach: 55, 62 i 69 kg. W walce o brązowe medale wystąpią dwaj reprezentanci naszego klubu. W walce o srebrne medale wystąpią dwaj reprezentanci naszego klubu. W walce o złote medale wystąpią dwaj reprezentanci naszego klubu.

towna Baczkowski, który wysunął się na czole skutecznego prowadzącego z użycia przewaga przez pierwszą część wysiłku Łozowskiemu, posiadał pojechał Janusz, który miał defekt w silniku i tylko dzięki naprawie dokonanej w czasie jazdy przez jego woźniczką Kuzikowską potrafił odrobić znaczną odległość i wpasć jako 2 na metę.	<table border="1"> <tr> <td>Budowlani</td> <td>3</td> <td>105:111</td> </tr> <tr> <td>Ogniwko</td> <td>3</td> <td>100:114</td> </tr> <tr> <td>Kolejarz</td> <td>2</td> <td>95:111,5</td> </tr> <tr> <td>Stal</td> <td>2</td> <td>72:144</td> </tr> </table>	Budowlani	3	105:111	Ogniwko	3	100:114	Kolejarz	2	95:111,5	Stal	2	72:144
Budowlani	3	105:111											
Ogniwko	3	100:114											
Kolejarz	2	95:111,5											
Stal	2	72:144											

W najbliższą niedzielę spotkanie w Warszawie między Budowlanami, w Bydgoszczy Gwardią i Włókniarzami, we Wrocławiu Spójnią, Ogniwko i Górnik - CWKS.

K. Wolff

OCZY WISZY ŚWIATA

MOSKWA

Na krywym basenie w Moskwie odbyły się międzynarodowe zawody w skokach do wody z udziałem reprezentacji ZSRR, Węgier, NRD. W pierwszym dniu zawodów odbyły się skoki z trampoliny. W obu konkurencjach męskiej i żeńskiej czołowe miejsca zajęli szwajcarscy radzieccy.

Wśród mężczyzn zwyciężył mistrz ZSRR — Broner — 18,28 pkt. przed Udalowem (ZSRR) i R. Ojelenem (NRD). W konkurencji kobiecej zwyciężyła radziecka zalezi czerzy pierwsze miejsce. Zwyciężyła Zagalowa — 13,71 pkt. przed Krutowa. Półe miejsce zajęła mistrzyni Węgier — Jagot.

Podobnie jak w skokach z trampoliny, zawodnicy radzieccy zajęli również czołowe miejsca w skokach z wieży.

W konkurencji kobiecej zwyciężyła Warena — 16,26 pkt. przed Czumiową, Bogdanowską i Krutową. Półe miejsce zajęła zawodniczka NRD — Weitenfeld. Wśród mężczyzn w skokach z wieży pierwsze miejsce zajął mistrz — 16,12 pkt. przed Czabią i Bakatnem. Czwartym był reprezentant NRD — Kitzig.

Zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Rosyjskiej Federacji ZSRR, w których wzięło udział ponad 1.500 zawodników i zawodniczek.

Wśród nowych mistrzów Republiki znalazł się rekordzista ZSRR — Anufriew, który zwyciężył w biegu na 400 m w czasie 1:02,0. W biegu na 200 m zwyciężył Ignatjew w czasie 21,4. Ignatjew uzyskał zwycięstwo również na 400 m — 47,5. Nowy rekord RFSRR w biegu na 400 m kobiet ustanowiła Litina w czasie 57,2.

Z udziałem ponad 170 zawodników i zawodniczek rozpoczęły się w Moskwie lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR na torze. W wysiłku sprinterów na 100 m tytuł mistrzowski zdobył Władimir Władimircz, a w konkurencji kobiecej — Razuwajewa. W wysiłku na 400 m doskonali czas 1:15,3 uzyskał Borisow.

BERLIN

Na torze regatowym w Grünau odbyły się mistrzostwa wioślarzy NRD. Wśród ósemek wygrała osada Volkspolizei, a w konkurencji dwójek bez sternika zwyciężyła osada Uniwersytetu berlińskiego — 8:32,1. W dwójkach podwójnych zwyciężyła osada Eintracht SG Grünau — 7:12,2.

HELSINKI

Lekkoatletyka USA podczas swego tournée w Finlandii startowała w Turku. W biegu na 800 jardów Whitfield pobił rekord świata wynikiem 1:48,8. Dotychczasowy rekord należał do Whitfielda i Anglika Woodersona wynoszący 1:49,2. Drugi w tym biegu był Sahan — 1:49,8. 3. Mugosa (Jug.), 4. Vaharanta (Fin.), 5. 300 m. Whitfield miał czas 1:17,8. 6. Santee — 1:18,7.

MONTREAL

W meczu tenisowym o puchar Davisa (siatka pła amerykańska Kanada pokonała Amerykę 3:2. W finale siatki Kanady spotkała się z Kubą, a USA z brytyjskimi Indianami Wschodnimi).

CHICAGO

Mistrzynie Wimbledonu Connolly zdobyła w Chicago mistrzostwo USA na kortach ziemnych, zwyciężając w finale Gibson 6:4, 6:4.

NORYMBERGA

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Norimberdze USA uzyskali kilka dobrych wyników: Butler — 100 m — 1:03, Cunningham — 200 m — 21,5 i 400 m — 47,5.

Na zawodach w Ulm Kraus przebiegł 100 m w 18,4. Czas ten uzyskał w tym roku również Schroeder (NRD) i Fuetterer. Kraus wygrał 200 m w 21,4.



ZAWSZE SŁUCHAJĄ TRANSMISJI Z MECZÓW, ODPAŃ Z WYGRANEJ NA LOTERII KUPIŁ SOBIE TO RADIO!!

Na marginesie ostatnich zawodów I. a.

Kto miał rację — trenerzy, czy działacze...?

UCZYMY się traktować wzajemną krytykę, spory, starcia poglądów, dyskusje jako objawy w naszym życiu politycznym. Pozwalają one wszechstronnie poznać każdą sprawę od dobrej i od złej strony — w ogniu krytyki i dyskusji rodzi się najprawdopodobniej, najsłabsza droga postępowania.

Przyjmując powyższe jako pewnik, teoretycznie uzasadniony i praktycznie sprawdzony, wtrącamy się do sporu, jaki wyłonił po ostatnich zawodach z udziałem zawodników węgierskich — między naszymi działaczami i trenerami lekkoatletycznymi na tle braku kompletu zawodników na starcie, oraz słabych wyników uzyskanych w poszczególnych konkurencjach.

Działacze ocenili sprawę surowo. Zorganizowaliśmy poważne zawody w konkurencji międzynarodowej, wczuliśmy wszystkich czołowych naszych lekkoatletów i co się okazuje: po pierwsze — trenerzy z nieznaczących względów odrzucili startu w ten sposób dyscyplinę i po drugie — w bezpośrednim spotkaniu z węgierskimi gośćmi przekonaliśmy się o nikłych postępach, jakie pod opieką trenerów czynią nasi zawodnicy.

Trenerzy gorąco odparowali. Po pierwsze zawody zorganizowaliście w niewłaściwym terminie, wykołającą oprawę przez nas tak treningowy nastawiony na mistrzostwa CRZZ i Festiwal, po drugie nie uzgodniście z nami listy zastępstwa i zastawiliście ją „za biurka” nie orientując się w formie i stanie zdrowia poszczególnych sportowców.

Wymiana powyższych poglądów pełna była kategorijskich zarzutów i sądów — ostra wymiana zdań zaprzęła dyskusję.

Jeżeli ktoś chce zwyciężyć w wielkich imprezach i bić rekordy musi dużo startować i często osiągać wyniki na przytłaczającym poziomie. Homennay z reguły skacze ponad 410 i dlatego w 90 wypadkach na 100 wygrywa z Adamczykiem, który raz czy dwa do roku skoczy w granicach 415.

Poedziste z reguły skacze ponad 720, nie więc dziwnego, że będzie zawsze faworytem w walce z Gąbowskiem, który skoczył raz ponad 750, a zwykle w okolicach 710. Taką dobrą przyczyną w ciągu sezonu jaką ma Gąbowski, czy też spory, to trenerzy ZSRR i CSR wypracowali się właśnie w wielu trudnych walkach na poważnych zawodach.

A zatem reprezentujemy pogląd, że wielkie zawody nie są tylko i wyłącznie treningowe. Nie kłóci się to z tym, aby trenerzy i zawodnicy stawiali się w swojej pracy na jedną centralną imprezę sezonu i przygotowywali się do niej specjalnie, ale właśnie nie tylko poprzez trening, ale i poprzez starty w zawodach.

Drugi punkt sporny to zagadnienie czy trener lub lekarz musi być trenerem i lekarzem — że temat sporny powinien być przeniesiony do doradźni inżynierów i lekarzy, którzy parą zawodników w konkretnych zawodach na placuzytnie przedyskutują i wypracują zdanie nieporozumienia.

Wyda się, że opinie trenera i lekarza muszą w takich wypadkach być szanowane, muszą być traktowane jako mładowe.

GYARMATT

ków świadomych odpowiedzialności za rozwój naszej lekkoatletyki.

ROZNIKA ZDAŃ

Kto miał rację: działacz czy trener? Miał rację trener? Ano zastanówmy się nad treścią sporu i wytoczonymi argumentami.

W wzajemnej krytyce, która miała miejsce w niedziele wieczór, wynika jasno, że współ-

praca między centralną sekcją, a radą trenerów jest niedoskonała. Ta sama dyskusja przeprowadzona nad planem przygotowań (uwzględniającym i zawodów i treningi) na początku sezonu w zarzuku zlikwidowałyby możliwość powstania takiej sytuacji, w której działacze robią swoje, a trenerzy swoje.

Ponieważ dyskusji w należyty sposób widocznie nie przeprowadzono i nie ustalono zgodnego z jednostynnymi decyzjami „działaczy”, które mają cechy „komenderowania” i jednostynnymi posunięciami trenerów, które mają cechy „biernego oporu”. Oczywiście nie do brego z takiego stylu pracy, z takich metod postępowania nie wynikało i nie wynika.

Nie martwmy się o ostry spór i krytykę — niepokoją nas natomiast źródła różnicy zdań świadczące o niezrozumieniu zasad kolektywnej pracy. Po tej ogólnej uwadze warto zastanowić się chwilę nad wytoczonymi w czasie dyskusji argumentami.

PUNKTY SPORNE

Czy należy organizować zawody w silnej obsadzie krajowej i zagranicznej i jaką rolę mają one spełniać w podnoszeniu poziomu?

Sądymy, że zawody takie należy organizować i to jak najczęściej. Nie godzimy się z teorią o możliwości przygotowania zawodnika tylko na jeden czy dwa treningi w ciągu roku, z poglądami, że wysoka forma osiąga się tylko raz lub dwa razy w sezonie.

Jeżeli ktoś chce zwyciężyć w wielkich imprezach i bić rekordy musi dużo startować i często osiągać wyniki na przytłaczającym poziomie. Homennay z reguły skacze ponad 410 i dlatego w 90 wypadkach na 100 wygrywa z Adamczykiem, który raz czy dwa do roku skoczy w granicach 415.

Poedziste z reguły skacze ponad 720, nie więc dziwnego, że będzie zawsze faworytem w walce z Gąbowskiem, który skoczył raz ponad 750, a zwykle w okolicach 710. Taką dobrą przyczyną w ciągu sezonu jaką ma Gąbowski, czy też spory, to trenerzy ZSRR i CSR wypracowali się właśnie w wielu trudnych walkach na poważnych zawodach.

A zatem reprezentujemy pogląd, że wielkie zawody nie są tylko i wyłącznie treningowe. Nie kłóci się to z tym, aby trenerzy i zawodnicy stawiali się w swojej pracy na jedną centralną imprezę sezonu i przygotowywali się do niej specjalnie, ale właśnie nie tylko poprzez trening, ale i poprzez starty w zawodach.

Drugi punkt sporny to zagadnienie czy trener lub lekarz musi być trenerem i lekarzem — że temat sporny powinien być przeniesiony do doradźni inżynierów i lekarzy, którzy parą zawodników w konkretnych zawodach na placuzytnie przedyskutują i wypracują zdanie nieporozumienia.

Wyda się, że opinie trenera i lekarza muszą w takich wypadkach być szanowane, muszą być traktowane jako mładowe.

PRAWO DECYDOWANIA O STARTCIE

Trener zna doskonale możliwości swego wychowanka, obserwuje go na codzień i dając do zindywidualizowania metody treningu powinien decydować o jego startach. Lekarz, szczególnie ten, który specjalizuje się w medycynie sportowej reprezentuje wiedzę naukową i stąd jego opinia o stanie zdrowia pa-

cienta musi być uznana za obowiązującą.

DO TAKIEJ DYSKUSJI ZACHĘCAMY

Tak więc sądzimy — sumując te kilka uwag dorzuczonych do dyskusji działaczy i trenerów — że temat sporny powinien być przeniesiony do doradźni inżynierów i lekarzy, którzy parą zawodników w konkretnych zawodach na placuzytnie przedyskutują i wypracują zdanie nieporozumienia.

Jeżeli pomówimy: 1) o sprawie stylu pracy kolektywnej aktywności lekkoatletycznej i o zasadach współpracy działaczy z trenerami i 2) o sprawie ustalania, w oparciu o naukowe podstawy, metody pracy szkoleniowej — wtedy najrozsądniejszą dyskusją i najrozsądniejszą krytyką przyniesie może tylko pożytek naszemu sportowi. Do takich sporów wszystkich gorąco zachęcamy.

E. Hankowski

Jeżeli ktoś chce zwyciężyć w wielkich imprezach i bić rekordy musi dużo startować i często osiągać wyniki na przytłaczającym poziomie. Homennay z reguły skacze ponad 410 i dlatego w 90 wypadkach na 100 wygrywa z Adamczykiem, który raz czy dwa do roku skoczy w granicach 415.

Poedziste z reguły skacze ponad 720, nie więc dziwnego, że będzie zawsze faworytem w walce z Gąbowskiem, który skoczył raz ponad 750, a zwykle w okolicach 710. Taką dobrą przyczyną w ciągu sezonu jaką ma Gąbowski, czy też spory, to trenerzy ZSRR i CSR wypracowali się właśnie w wielu trudnych walkach na poważnych zawodach.

WYKORZYSTAC TRENING SPRINTERÓW

Trening sztafety 4 x 100 m to trening sprintera i doskonałe techniki zmiany pałeczki. Jednym z warunków treningu jest ciągłość trenowania i stałość rozawienia zawodników. Trening sztafety musi być włączony do treningu sprinterskiego, jako jego organiczną część.

Nie znaczy to, że należy zwiększać ciężar treningu sprinterskiego o trening sztafety. Należy natomiast umieć wykorzystywać trening krótkobiegów dla przygotowania sztafety. Np. stosując ćwiczenia szybkościowe czy wytrzymałościowe, to znaczy przebiegając wiele razy kilkudziesięciometrowe odcinki, na-

cienta musi być uznana za obowiązującą.

Przykładowo Graj jest wyraznie przetrnony — jego start, któremu sprzeciwiał się trener, był niepotrzebny. Krzyżkowiak stracił ostatnio poważnie na wadze — jego start, któremu sprzeciwiał się lekarz, mógł być szkodliwy.

Nie martwmy się o ostry spór i krytykę — niepokoją nas natomiast źródła różnicy zdań świadczące o niezrozumieniu zasad kolektywnej pracy. Po tej ogólnej uwadze warto zastanowić się chwilę nad wytoczonymi w czasie dyskusji argumentami.

Jeżeli ktoś chce zwyciężyć w wielkich imprezach i bić rekordy musi dużo startować i często osiągać wyniki na przytłaczającym poziomie. Homennay z reguły skacze ponad 410 i dlatego w 90 wypadkach na 100 wygrywa z Adamczykiem, który raz czy dwa do roku skoczy w granicach 415.

Poedziste z reguły skacze ponad 720, nie więc dziwnego, że będzie zawsze faworytem w walce z Gąbowskiem, który skoczył raz ponad 750, a zwykle w okolicach 710. Taką dobrą przyczyną w ciągu sezonu jaką ma Gąbowski, czy też spory, to trenerzy ZSRR i CSR wypracowali się właśnie w wielu trudnych walkach na poważnych zawodach.

A zatem reprezentujemy pogląd, że wielkie zawody nie są tylko i wyłącznie treningowe. Nie kłóci się to z tym, aby trenerzy i zawodnicy stawiali się w swojej pracy na jedną centralną imprezę sezonu i przygotowywali się do niej specjalnie, ale właśnie nie tylko poprzez trening, ale i poprzez starty w zawodach.

Drugi punkt sporny to zagadnienie czy trener lub lekarz musi być trenerem i lekarzem — że temat sporny powinien być przeniesiony do doradźni inżynierów i lekarzy, którzy parą zawodników w konkretnych zawodach na placuzytnie przedyskutują i wypracują zdanie nieporozumienia.

Wyda się, że opinie trenera i lekarza muszą w takich wypadkach być szanowane, muszą być traktowane jako mładowe.

Jeżeli pomówimy: 1) o sprawie stylu pracy kolektywnej aktywności lekkoatletycznej i o zasadach współpracy działaczy z trenerami i 2) o sprawie ustalania, w oparciu o naukowe podstawy, metody pracy szkoleniowej — wtedy najrozsądniejszą dyskusją i najrozsądniejszą krytyką przyniesie może tylko pożytek naszemu sportowi. Do takich sporów wszystkich gorąco zachęcamy.

Jeżeli ktoś chce zwyciężyć w wielkich imprezach i bić rekordy musi dużo startować i często osiągać wyniki na przytłaczającym poziomie. Homennay z reguły skacze ponad 410 i dlatego w 90 wypadkach na 100 wygrywa z Adamczykiem, który raz czy dwa do roku skoczy w granicach 415.

Poedziste z reguły skacze ponad 720, nie więc dziwnego, że będzie zawsze faworytem w walce z Gąbowskiem, który skoczył raz ponad 750, a zwykle w okolicach 710. Taką dobrą przyczyną w ciągu sezonu jaką ma Gąbowski, czy też spory, to trenerzy ZSRR i CSR wypracowali się właśnie w wielu trudnych walkach na poważnych zawodach.

A zatem reprezentujemy pogląd, że wielkie zawody nie są tylko i wyłącznie treningowe. Nie kłóci się to z tym, aby trenerzy i zawodnicy stawiali się w swojej pracy na jedną centralną imprezę sezonu i przygotowywali się do niej specjalnie, ale właśnie nie tylko poprzez trening, ale i poprzez starty w zawodach.

Drugi punkt sporny to zagadnienie czy trener lub lekarz musi być trenerem i lekarzem — że temat sporny powinien być przeniesiony do doradźni inżynierów i lekarzy, którzy parą zawodników w konkretnych zawodach na placuzytnie przedyskutują i wypracują zdanie nieporozumienia.

Wyda się, że opinie trenera i lekarza muszą w takich wypadkach być szanowane, muszą być traktowane jako mładowe.

Jeżeli pomówimy: 1) o sprawie stylu pracy kolektywnej aktywności lekkoatletycznej i o zasadach współpracy działaczy z trenerami i 2) o sprawie ustalania, w oparciu o naukowe podstawy, metody pracy szkoleniowej — wtedy najrozsądniejszą dyskusją i najrozsądniejszą krytyką przyniesie może tylko pożytek naszemu sportowi. Do takich sporów wszystkich gorąco zachęcamy.

Jeżeli ktoś chce zwyciężyć w wielkich imprezach i bić rekordy musi dużo startować i często osiągać wyniki na przytłaczającym poziomie. Homennay z reguły skacze ponad 410 i dlatego w 90 wypadkach na 100 wygrywa z Adamczykiem, który raz czy dwa do roku skoczy w granicach 415.

Poedziste z reguły skacze ponad 720, nie więc dziwnego, że będzie zawsze faworytem w walce z Gąbowskiem, który skoczył raz ponad 750, a zwykle w okolicach 710. Taką dobrą przyczyną w ciągu sezonu jaką ma Gąbowski, czy też spory, to trenerzy ZSRR i CSR wypracowali się właśnie w wielu trudnych walkach na poważnych zawodach.

A zatem reprezentujemy pogląd, że wielkie zawody nie są tylko i wyłącznie treningowe. Nie kłóci się to z tym, aby trenerzy i zawodnicy stawiali się w swojej pracy na jedną centralną imprezę sezonu i przygotowywali się do niej specjalnie, ale właśnie nie tylko poprzez trening, ale i poprzez starty w zawodach.

Drugi punkt sporny to zagadnienie czy trener lub lekarz musi być trenerem i lekarzem — że temat sporny powinien być przeniesiony do doradźni inżynierów i lekarzy, którzy parą zawodników w konkretnych zawodach na placuzytnie przedyskutują i wypracują zdanie nieporozumienia.

Wyda się, że opinie trenera i lekarza muszą w takich wypadkach być szanowane, muszą być traktowane jako mładowe.

Jeżeli pomówimy: 1) o sprawie stylu pracy kolektywnej aktywności lekkoatletycznej i o zasadach współpracy działaczy z trenerami i 2) o sprawie ustalania, w oparciu o naukowe podstawy, metody pracy szkoleniowej — wtedy najrozsądniejszą dyskusją i najrozsądniejszą krytyką przyniesie może tylko pożytek naszemu sportowi. Do takich sporów wszystkich gorąco zachęcamy.

Jeżeli ktoś chce zwyciężyć w wielkich imprezach i bić rekordy musi dużo startować i często osiągać wyniki na przytłaczającym poziomie. Homennay z reguły skacze ponad 410 i dlatego w 90 wypadkach na 100 wygrywa z Adamczykiem, który raz czy dwa do roku skoczy w granicach 415.

Poedziste z reguły skacze ponad 720, nie więc dziwnego, że będzie zawsze faworytem w walce z Gąbowskiem, który skoczył raz ponad 750, a zwykle w okolicach 710. Taką dobrą przyczyną w ciągu sezonu jaką ma Gąbowski, czy też spory, to trenerzy ZSRR i CSR wypracowali się właśnie w wielu trudnych walkach na poważnych zawodach.

A zatem reprezentujemy pogląd, że wielkie zawody nie są tylko i wyłącznie treningowe. Nie kłóci się to z tym, aby trenerzy i zawodnicy stawiali się w swojej pracy na jedną centralną imprezę sezonu i przygotowywali się do niej specjalnie, ale właśnie nie tylko poprzez trening, ale i poprzez starty w zawodach.

Drugi punkt sporny to zagadnienie czy trener lub lekarz musi być trenerem i lekarzem — że temat sporny powinien być przeniesiony do doradźni inżynierów i lekarzy, którzy parą zawodników w konkretnych zawodach na placuzytnie przedyskutują i wypracują zdanie nieporozumienia.

Wyda się, że opinie trenera i lekarza muszą w takich wypadkach być szanowane, muszą być traktowane jako mładowe.

Jeżeli pomówimy: 1) o sprawie stylu pracy kolektywnej aktywności lekkoatletycznej i o zasadach współpracy działaczy z trenerami i 2) o sprawie ustalania, w oparciu o naukowe podstawy, metody pracy szkoleniowej — wtedy najrozsądniejszą dyskusją i najrozsądniejszą krytyką przyniesie może tylko pożytek naszemu sportowi. Do takich sporów wszystkich gorąco zachęcamy.

Jeżeli ktoś chce zwyciężyć w wielkich imprezach i bić rekordy musi dużo startować i często osiągać wyniki na przytłaczającym poziomie. Homennay z reguły skacze ponad 410 i dlatego w 90 wypadkach na 100 wygrywa z Adamczykiem, który raz czy dwa do roku skoczy w granicach 415.

Poedziste z reguły skacze ponad 720, nie więc dziwnego, że będzie zawsze faworytem w walce z Gąbowskiem, który skoczył raz ponad 750, a zwykle w okolicach 710. Taką dobrą przyczyną w ciągu sezonu jaką ma Gąbowski, czy też spory, to trenerzy ZSRR i CSR wypracowali się właśnie w wielu trudnych walkach na poważnych zawodach.

A zatem reprezentujemy pogląd, że wielkie zawody nie są tylko i wyłącznie treningowe. Nie kłóci się to z tym, aby trenerzy i zawodnicy stawiali się w swojej pracy na jedną centralną imprezę sezonu i przygotowywali się do niej specjalnie, ale właśnie nie tylko poprzez trening, ale i poprzez starty w zawodach.

Drugi punkt sporny to zagadnienie czy trener lub lekarz musi być trenerem i lekarzem — że temat sporny powinien być przeniesiony do doradźni inżynierów i lekarzy, którzy parą zawodników w konkretnych zawodach na placuzytnie przedyskutują i wypracują zdanie nieporozumienia.

Wyda się, że opinie trenera i lekarza muszą w takich wypadkach być szanowane, muszą być traktowane jako mładowe.

Jeżeli pomówimy: 1) o sprawie stylu pracy kolektywnej aktywności lekkoatletycznej i o zasadach współpracy działaczy z trenerami i 2) o sprawie ustalania, w oparciu o naukowe podstawy, metody pracy szkoleniowej — wtedy najrozsądniejszą dyskusją i najrozsądniejszą krytyką przyniesie może tylko pożytek naszemu sportowi. Do takich sporów wszystkich gorąco zachęcamy.

Jeżeli ktoś chce zwyciężyć w wielkich imprezach i bić rekordy musi dużo startować i często osiągać wyniki na przytłaczającym poziomie. Homennay z reguły skacze ponad 410 i dlatego w 90 wypadkach na 100 wygrywa z Adamczykiem, który raz czy dwa do roku skoczy w granicach 415.

3 rekordy świata i szereg doskonałych wyników uzyskali lekkoatleci radzieccy w Moskwie na zawodach z okazji Święta Kultury Fizycznej ZSRR

MOSKWA 20.7. (tel. w.) W ubiegłą niedzielę w całym Związku Radzieckim obchodzono uroczyste doroczne Święto Kultury Fizycznej. Centralna uroczystość odbyła się na stadionie Dynamo w Moskwie, w której uczestniczyło ponad 70 tys. mieszkańców stolicy ZSRR. Głównymi gośćmi powitali zebrani wspaniałą defiladą z tysiącami zawodników i zawodniczek — przedstawiciele wielomilionowej mas radzieckich sportowców i działaczy kultury fizycznej.

Charakterystyczną cechą kultury fizycznej w ZSRR, obok wysokiego, światowego poziomu, jest jej masowość. Z każdym rokiem wzrasta liczba czynnych sportowców. Obecnie nie ma już w ZSRR szkoły, koleżno czy zakładu pracy, w którym nie byłoby kół sportowych.

Wszelkierne pomoce i opieka władz państwowych oraz masowość sportu w ZSRR — są podstawą sukcesu radzieckiej kultury fizycznej, która zdobyła sobie przodujące miejsce na świecie.

Defilada na stadionie moskiewskim poprzedziła masowa impreza sportowa. Po pokazach gimnastycznych odbyły się zawody lekkoatletyczne, w czasie których uzyskano szereg doskonałych wyników, a wśród nich 3 lepsze od rekordów światowych.

Rezultaty lepsze od rekordów światowych uzyskano w trójskoju, w którym Szecherbakow osiągnął 10,23 m, dalej w sztafecie kobiet 4x200 m — 1:39,0. Sztafeta biegacza w składzie: Kalasnikowa, Sofronowa, Kanczewa i Gwaliszwilli (Hnykina) uzyskała czas 0,5 sek. lepszego od czasu sztafety NRD, która na ostatnich Akademickich Mistrzostwach Polski w Krakowie poprawiła dawniejszy rekord sprinterek radzieckich o 0,1 sek.

Trzeci wynik lepszy od rekordów światowych uzyskano w sztafecie 3x800 m, w której Barachowicz, Czernyszew i Ofkolenko poprawili dotychczasowy rekord 0,3 sek. osiągając wynik 6:35,6.

Lepsze wyniki w konkurencjach męskich:

5000 m wygrał Kuc w czasie 14:14,6 przed Semionowem i Popowem.

3000 m z przeszkodami wygrał Soltykow w czasie 8:53,6.

800 m — Czewgun — 1:51,4 przed Iwakinem 1:51,4 i Strzelcem 1:52,3.

W biegu na 1500 m Kuczurin uzyskał bardzo dobry czas 3:49,8.

W skoku o tyczce aż 6 zawodników przekroczyło wysokość 4 m. Pod niebiosa Denisenko i Glatczki wygrał Kniawez wynikiem 4,25 m przed Bulatowem 4,13.

W biegu na 100 m zwyciężył Riabow z Leningradu w czasie 10,6.

Rekordzista ZSRR w rzucie oszczepem — Kuznecow uzyskał odległość 71,40 m. Rzut kula wygrał Heinaste, rzucając na odległość 16,21 m.

Jest rzeczą b. ważną, by jak najczęściej ćwiczyć sztafetę. Tylko wtedy osiągnie się wymagane właściwości ruchowe i dokładne sprawdzenie znaku kontrolnego.

W procesie treningu i doskonałości sztafetowej grupy zawodników można osiągnąć b. dużą dokładność wszystkich ruchów. Wszystko to rostrzyną rytme i wyuczenie chwili. Dobra sztafeta może uzyskać wynik 0,23 — 0,25 sek. lepszy od sumy indywidualnych czasów na 100 m jej uczestników.

Dla przykładu podajemy z ostatniej Olimpiady:

ZSRR	Polska	U. S. A.
10,5	10,8	10,4
10,7	10,8	10,4
10,7	10,9	10,4
10,8	10,9	10,5
42,7 sek.	42,4 sek.	41,7 sek.
40,3 sek.	41,8 sek.	40,1 sek.
2,4 sek.	1,6 sek.	1,6 sek.

przedstawic w następujący sposób:

Jeżeli zawodnik znajdujący się w sztafecie pokona odcinek 19,5 m w czasie 2 sek., a zawodnik biegnący z pałeczką odcinek 17,5 m w 2,2 sek. to zysk na tej zmianie wyniesie 0,8 sek. Gdy na pozostałych zmianach zawodnicy osiągną podobny zysk, to ogólny zysk sztafety wyniesie 2,4 sek. Cyfrę tę odejmujemy od sumy przeciętnych, indywidualnych wyników na 100 m uczestników sztafety i otrzymamy czas, osiągnięcie, którego leży w granicach realnych możliwości danej sztafety.

Przeniesienie radzieckich doświadczeń na nasz teren przyczyni się niewątpliwie do poproszenia sytuacji na odcinku biegu sztafetowego.

Zdobysław Stawczyk
Zdzisław Dudzik

1. Kowalewska oszczep 45,59 964

2. Ciachowna oszczep 44,92 948

3. Pestkowna 800 m 2:17,1 902

4. Dobryczkowska oszczep 41,80 870

5. Konikowna kula 13,03 866

6. Bocianówna 80 m pl. 11,8 850